

# Syndykat, Pan to nie ja

Karwa fi  
Karwa fa  
Pała pyta  
Pan to nie ja  
Sztynny chłop za benefit na wspulasa z ucha nie da  
Wciska kit, łapie w mig  
Straszy latami więzienia  
Podpisz tu  
Wpadłem w ryk  
Czary mary psychodela  
Wbijam klin  
Kitram pin  
Achillesa to nie pięta  
Stawiam mur, vis a vis  
Mocny jak korpus Andersa  
Zdjęcia plik, tamten grzyb  
Ja go znam tylko z widzenia  
A ten tu, chytry lis  
Liczy na przyplływ olśnienia  
Wyszedł dzik, wchodzi wilk  
Zgrywa Leszka, powodzenia  
Próba sił, poddał mecz  
Zardzewiały miał arsenał  
Chyba kpi, gra ...  
Symulator ...  
Pierwszy paluch  
Potem materiał DNA  
Negatyw, ekspertyz, wynik tylko to potwierdza  
Pewien swych analiz niewinności nie domniewa  
Leci liści  
Kończ już waść  
Frajer pęk, paruzera  
60-tka ..  
Miękki jak ser mozzarella  
Zbrojny team  
Udział w nim  
Walczy o spadek prezesa  
Chciał wybielić karabin  
Prokurator go uczesał  
Czeski film, los ami jest karawan dla złodzieja  
Żaden hit, to proforma  
Sąd go skaże z pomówienia

Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tam powiedział  
Według prawa bezpodstawnie  
Fakty jak z powietrza  
Bez dowodów jawnych

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tak powiedział  
Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka  
Pała pyta, pan to nie ja  
Nie dadzą rady  
Na szpulasa zucha nie ma

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tak powiedział  
Pewnie w dupie był

I za długo tam siedział  
Ziomal nie dowierza  
Burek się napręza  
Fakty jak z powietrza  
Wjeżdżam..  
I na leszcza  
Ten pan to nie ja  
Kur\* muszę się powtarzać  
Mówilem ze trzy razy  
Nie mi zarzuty tu stawiać  
Już podałem imię Janusz  
A turysta to mój zawód  
Ja nie znaju  
Ja po kraju w poszukiwaniu szmalu  
O co loto kaman?  
Też dobre wrażenie sprawiam  
Praktycznie nie rozrabiam, czasem jakiś koncert zagram  
Nie Zielony młodzieniaszek, syndykatyk starszej daty  
A poza tym rap fanatyk, lubię siekać dobre rapy  
Musisz pozory sprawiać  
Wyobraźnie działać musi  
Bo nie raz system zdusi, za zwyczaj dobrych ludzi  
Potrafi ostro wkur\*  
Często zaprosi do tańca  
A lepszy turysta szwajcar  
Niż kaplica bez światła

Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tam powiedział  
Według prawa bezpodstawnie  
Fakty jak z powietrza  
Bez dowodów jawnych

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tak powiedział  
Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka  
Pała pyta, pan to nie ja  
Nie dadzą rady  
Na szpulasa zucha nie ma

Prorok wstał i dre ryja  
Za brak kooperacji  
Pan Rafał Biernacik dwa lata izolacji  
Za co Wysoki Sądzie?  
Bez dowodów jawnie  
Chcą mnie wrobić w to  
Według prawa bezpodstawnie  
Zrobimy pokazówkę  
Przykład złodziejom innym  
Kur\* pier\* chce bym poczuł się bezsilny  
Włamywacz profesjonalny  
Wy to przestępcza grupa  
Sądzia dalej w zaparte, to ja dalej palę głupa  
Dalej bez pucy proste  
Sto klika włamanych  
Piętnaście tomów akt  
Sala pełna wyjebanych  
Zgodził się ojciec buta  
Zgodziły się zapachy  
Brak paluchów, DNA  
Po strachy na lachy

Powtórzę raz kolejny temido sprawiedliwa  
Osamotniony bidulek w życiu by nie oszukiwał  
Honor, powaga, szacunek do grobowej deski  
Pan to zapier\*  
Jam jest syn królewski

Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tam powiedział  
Według prawa bezpodstawnie  
Fakty jak z powietrza  
Bez dowodów jawnych

Ej, ej to nie ja  
Co ktoś tak powiedział  
Nie wiem panie władzo  
To nie moja ręka  
Pała pyta, pan to nie ja  
Nie dadzą rady  
Na szpulasa zucha nie ma